

Nakrywanie głowy przez kobiety
W Koryncie były córy korynckie.
Chodziły w perukach z wykwinnymi
pleceniami, upięciami, polokowane,
podtapirowane. Ale gdy ściągnęły
peruki - były łyse... Albo z
króciutkim odrostem.

Gdy się nawracały, to nie wchodziły
do zborów w wykwinnych
perukach, bo od razu wiadomo było,
że są z "takiej profesji". Ludzie
różnie reagowali na "takie" - nawet
były "takie"... Dlatego nie ubierały
peruk, ale przychodziły albo łyse,
albo obstrzyżone jak faceci.

I właśnie dlatego, że wyglądały jak
faceci - należało je jakoś kobieco
pokazać, bo np. gdy trzy

niezameżne kobiety siadały ze sobą w jednej ławce (ogolona pomiędzy długowłosymi), to wyglądało to tak, jakby to facet siedział z dwoma kobietami, co powodowało zgorszenia zwłaszcza u innych przybyłych osób, które nie wiedziały, że ta w środku - to też kobieta.

Albo gdy facet przychodził z ogoloną siostrą i stali razem - to wyglądali jakby byli parą facetów...

Jeszcze inna sytuacja, gdy pobożny gorliwy wyznawca chce spytać się brata o ważną rzecz związaną z wiarą, a ten "brat" ma makijaż...

I właśnie ze względu na takich postaćców przybyłych z innych

stron - dobrze byłoby, gdyby te kobiety nawrócone i ogolone - nakrywały sobie głowy. Bo zbory Boże nie mogą gorszyć przyjezdnych gości choćby podejrzeniem o bezbożne prowadzenie się wiernych w zborach.

Czy dziś kobieta jest zobowiązana nosić zastonę na głowie?

Wszystkie ważne rzeczy w Biblii opierają się na dwóch, albo trzech świadkach.

Zapis z Koryntu nie pojawia się nigdzie więcej, bo dotyczył sytuacji w Koryncie.

Nie ma dwóch świadków. Tym bardziej trzech...

Same zatem zdecydujcie, czy
musicie ubierać coś na głowę.